AB PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr Koszalin, piątek, dnia 21 listopada 1952 r. Rok I Nr 71

Pierwsze posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Bolesław BIERUT

Prezesem Rady Ministrów

Aleksander Zawadzki-Przewodniczącym Rady Państwa

Prof. Jan Dembowski-Marszałkiem Sejmu

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA. W dniu 20 listopada 1952 r. zebrał się na swe pierwsze, uroczyste posiedzenie Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Najwyższy Organ Władzy Państwowej, w skład którego weszli, w wyniku historycznych wyborów z dnia 23 października br., wysunięci przez lud pracujący kandydaci Frontu Narodowego.

Najdonioślejszym momentem pierwszego posiedzenia było powołanie przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Pierwszego Posła narodu, Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Bolesława Bieruta na stanowisko Prezesa Rady Ministrów. Sejm dokonał wyboru Rady Państwa, marszałka i wicemarszałków. Na przewodniczącego Rady Państwa wybrany został zasłużony działacz robotniczy i państwowy, poseł Aleksander Zawadzki. Marszałkiem Sejmu wybrano posła Jana Dembowskiego, znakomitego uczonego, wybitnego działacza ruchu obrońców pokoju, prezesa PAN.

Już na długo przed godziną 10 wypełnia się piękna sala Sejmu. Posłowie: przodujący robotnicy i chłopi, ludzie nauki, przedstawiciele świata kultury i sztuki, inżynierowie, nauczyciele zasiadają na ławach poselskich zespołami wojewódzkimi.

W lożach dyplomatycznych zajmują miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego.

Do ostatniego miejsca wypełniają się galerie dla publiczności. Tu, w pierwszych rzędach zasiedli przedstawiciele zastępców posłów z poszczególnych okręgów wyborczych. Wypełniona jest po brzegi loża prasowa.

Punktualnie o godz. 10 na salę obrad przybywa pierwszy Poseł narodu, Przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Prezydent Bolesław Bierut, który zajmuje miejsce na ławach poselskich, witany gorącą, długotrwałą owacją zgromadzonych.

Posiedzenie otwiera pos. Lucjan Rudnicki, jeden z najstarszych posłów, któremu Rada Państwa powierzyła dokonanie otwarcia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Otwierając obrady poseł Rudnicki wygłasza przemówienie.

Po przemówieniu pos. Rudnickiego, przyjętym b. gorąco, pos. Kłosiewicz w imieniu zespołów poselskich miasta Warszawy, województwa katowickiego, województwa krakowskiego proponuje wybór na Marszałka Sejmu znakomitego uczonego, wybitnego działacza ruchu pokoju, posła Jana Dembowskiego. Propozycję tę Izba wita hucznymi, długotrwałymi oklaskami.

W głosowaniu Sejm jednomyślnie wybrał pos. Jana Dembowskiego na Marszałka Sejmu. Marszałek Dembowski wśród burzliwych braw obejmuje przewodnictwo i wygłasza przemówienie.

W imieniu wojewódzkich zespołów poselskich: wrocławskiego i kieleckiego pos. Jusz kiewicz zgłasza następnie na wicemarszałków Sejmu — pos. pos.: Franciszka Mazura z Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Józefa Ozgę Michalskiego ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stanisława Kulczyńskiego ze Stronnictwa Demokratycznego.

Sejm głosuje nad każdą ze zgłoszonych kandydatur oddzielnie.

Posłowie: Franciszek Mazur, Józef Ozga Michalski i Stanisław Kulczyński wybrani zostali na wicemarszałków Sejmu jednomyślnie.

Wicemarszałkowie witani oklaskami zajmują miejsca przy stole prezydialnym.

Pos. Wicha przedstawia następnie projekt ślubowania poselskiego. Projekt wniesiony przez zespół poselski m. st. Warszawy brzmi.

Tekst ślubowania poselskiego

„Ślubuję uroczyście jako poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pracować dla dobra narodu polskiego i pogłębiać jego jedność, przyczyniać się do umacniania więzi władzy państwowej z ludem pracującym miast i wsi, czynić wszystko dla utrwalenia niepodległości oraz dla pomyślnego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

* * *

Sejm uchwalił zgłoszony projekt ślubowania poselskiego. Następuje uroczysty moment ślubowania. Wszyscy posłowie powstają z miejsc i wśród głębokiej ciszy powtarzają za Marszałkiem Sejmu słowa ślubowania poselskiego.

Porządek obrad sesji

W dalszym ciągu obrad Marszałek Dembowski proponuje następujący porządek obrad sesji:

I Wybór Rady Państwa,

II Stwierdzenie ważności wyboru posłów na Sejm,

III Uchwalenie regulaminu Sejmu,

IV Powołanie Rządu,

V Wybór stałych komisji poselskich,

VI Uchwalenie ustaw, których projekty zostały nadesłane przez Rząd i Radę Państwa i zatwierdzenie dekretów wydanych po upływie kadencji Sejmu Ustawodawczego.

Sejm przyjął proponowany porządek obrad sesji.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu

Przyjęty następnie porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu obejmuje:

1 Wybór Rady Państwa,

2 Ustalenie trybu stwierdzenia ważności wyboru posłów i wybór komisji mandatowej,

3 Wybór komisji dla opracowania regulaminu Sejmu,

4 Powołanie prezesa rady ministrów i powierzenie mu przedstawienia Sejmowi wniosków co do składu rządu.

(Ciąg dalszy na 3 str.)

Realizacja uchwały sekretariatu KC PZPR
w sprawie studiowania podstawowych materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy ***Towarzysza Stalina***
„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" przez organizacje partyjne województwa koszalińskiego

Województwo koszalińskie wkroczyło w nową, niezmiernie ważną fazę roku szkolenia partyjnego. Po zwycięstwie wyborczym, podstawowe kursy partyjne we wszystkich instytucjach i zakładach pracy, w mieście i na wsi, szkoły polityczne i wieczorowe, koła studiowania życiorysu Towarzysza Stalina i wyższe szczeble szkolenia partyjnego, przystąpiły do realizacji uchwały sekretariatu KC PZPR — studiowania podstawowych materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Kierując się wskazaniami uchwały sekretariatu KC Partii, Komitet Wojewódzki w Koszalinie dokonał poważnego wysiłku, zmierzającego do zwiększenia zasięgu szkolenia, do dokonania zdecydowanego zwrotu w kierownictwie szkoleniem partyjnym, aby stało się ono sprawą całej partii, a w pierwszym rzędzie instancji partyjnych.

Doświadczenia szkolenia partyjnego wskazują, że decydującym czynnikiem pracy kursów i szkół partyjnych jest poziom naukowy czołowego aktywu szkoleniowego. W celu więc gruntownego zapoznania go z dokumentami XIX Zjazdu KPZR, Komitet Wojewódzki zorganizował trzydniowe seminarium dla wykładowców przy Komitetach Powiatowych Partii oraz dla kierowników seminariów. Ponadto odbyły się w dniach 14—18 bm. pięciodniowe seminaria dla kierowników grup samokształceniowych, instruktorów szkolenia partyjnego oraz przodujących wykładowców w zakładach pracy, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Towarzysze ci stanowią obecnie poważną kadrę wojewódzkiej organizacji partyjnej. Przy ich pomocy we wszystkich komitetach powiatowych i miejskich przeprowadzane są 3-dniowe seminaria, w których uczestniczy około 800 czołowych aktywistów szkolenia partyjnego z terenu powiatów.

Niezależnie od tego, sekretarze komitetów gminnych, komitetów zespołowych i podstawowych organizacji partyjnych przerabiają na krótkoterminowych kursach węzłowe zagadnienia XIX Zjazdu KPZR i prace Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Oprócz seminariów zorganizowanych przez Komitet Wojewódzki odbywają się systematycznie seminaria w powiatowych ośrodkach Szkolenia Partyjnego w Słupsku i Białogardzie. Przewiduje się również w związku z koniecznością codziennego, dokładnego konsultowania wykładowców powiatowych i gminnych w większych liczebnie powiatach, otworzyć Ośrodki Szkolenia Partyjnego również w Wałczu, Szczecinku i Drawsku. Do tego czasu na terenie wymienionych powiatów oraz dalszych, nie posiadających Ośrodka Szkolenia Partyjnego, stale seminaria dla wykładowców i kierowników grup samokształceniowych, przeprowadzają Wydziały Propagandy przy Komitetach Powiatowych i Miejskich Partii. Na seminariach tych omawiane są poszczególne tematy, przewidziane w planie studiowania materiałów zjazdowych.

Ustalono ponadto, że członkowie wojewódzkiego koła, prelegentów utrzymywać będą systematyczną łączność z wydziałem propagandy Komitetów Powiatowych i Miejskich Partii, pomagać wykładowcom w przyswajaniu materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz w pracy propagandowo-agitacyjnej w terenie.

Równolegle do planu przyswojenia materiałów XIX Zjazdu przez członków partii, Komitet Wojewódzki przystąpił do opracowania programu zapoznania z materiałami i znaczeniem Zjazdu szerokich rzesz ludności naszego województwa. Plan ten przewiduje m. in. zorganizowanie licznych odczytów we wszystkich zakładach pracy, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. W pracy tej szczególnie aktywny udział weźmie nowy, wyrosły w kampanii wyborczej aktyw Komitetów Frontu Narodowego.

Na wszystkich podstawowych organizacjach partyjnych odbywać się będą otwarte zebrania partyjne, na których prelegenci KW, Komitetów Powiatowych i Miejskich oraz wykładowcy szkolenia partyjnego wygłoszą referaty o znaczeniu XIX Zjazdu KPZR dla narodu polskiego, zjednoczonego pod sztandarem Frontu Narodowego, w walce o pokój i socjalizm.

Obecnie, po gruntownym opracowaniu przez Komitet Wojewódzki planu realizacji uchwały sekretariatu KC, po przystąpieniu przez całą partyjną organizację wojewódzką do jej realizacji, należy zwrócić szczególną uwagę na to, aby w toku szkolenia, zaplanowanym kursom zabezpieczyć jak największą frekwencję. Nie może być bowiem bardziej zaszczytnego zadania dla członka partii niż studiowanie i popularyzowanie nauk XIX Zjazdu KPZR — przewodniczki międzynarodowego ruchu robotniczego, awangardy całej postępowej ludzkości. Dlatego też materiały XIX Zjazdu KPZR powinny być studiowane przez całe społeczeństwo województwa koszalińskiego, a przede wszystkim przez wszystkich członków partii, ze szczególną starannością i żarliwością.

W związku z tym, należy zapewnić kursom szkolenia odpowiednie warunki systematycznej pracy: pomieszczenia, wykresy i plansze, ilustrujące wzrost produkcji przemysłowej w ZSRR, materiały poglądowe itp. Równocześnie Komitety Powiatowe i Miejskie winny postawić sobie za cel zorganizowanie wystaw związanych z problematyką XIX Zjazdu. Zadania te wymagają mobilizacji całego aparatu partyjnego i szerokiego grona nieetatowego aktywu.

Zenon Karpiński

Aby praca w białogardzkiej Roszarni poszła lepiej

Białogardzka roszarnia nie wykonuje planu. W białogardzkiej roszarni jest źle. W zakładzie tym zmieniło się w krótkim czasie „x" dyrektorów, „x" przewodniczących rad zakładowych i sekretarzy organizacji partyjnej — jednak praca w fabryce w dalszym ciągu kuleje.

W czym tkwi błąd, gdzie należy szukać przyczyny?

Dyrektorem roszarni jest od 1-go sierpnia br. tow. **Bronisław Szydłowski**, którego Centralny Zarząd Przemysłu Roszarniczego przeniósł na to stanowisko z Roszarni w Lesznie Wielkopolskim.

W pracy swej na stanowisku dyrektora tow. Szydłowski spotkał się już wcześniej z podobnie zaniedbanym jak w Białogardzie zakładem. W 1951 r. we wrześniu objął on zakład roszarniczy w Lesznie Wielkopolskim. Produkcja wynosiła tam, podobnie jak w Białogardzie, od 40 do 50 proc. wykonania miesięcznego planu. Jednak już po dwóch miesiącach nastąpił przełom.

W grudniu 1951 roku po raz pierwszy został wykonany plan w 100 proc. I od tej chwili roszarnia w Lesznie Wielkopolskim umie całkowicie podołać swym zadaniom. W ogólnopolskiej klasyfikacji zakładów roszarniczych — zakład ten w roku 1952 znalazł się na drugim miejscu.

Na pytanie, jak się to stało i czemu należy przypisać, że w Lesznie tow. dyrektor potrafił przełamać trudności i z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc podnosił zakład z upadku, aby go nareszcie po trzech miesiącach wytężonej pracy postawić na właściwym poziomie — tow. Szydłowski powiedział:

— Ludzie mi pomogli. Sam nic bym nie zrobił.

Odpowiedź skromna, godna towarzysza partyjnego i dobrego kierownika zakładu. Wiemy, że najszlachetniejsza jednostka działająca w odosobnieniu od kolektywu, nic nie znaczy. Zżerana przez troski, nadmierną pracę oraz piętrzące się wokół niej trudności, których sama nie potrafi pokonać, w końcu ulegnie im, jeżeli nie znajdzie w kolektywie oparcia i pomocy.

A tak niestety przedstawia się praca towarzysza Szydłowskiego. Pracuje on w osamotnieniu. Rzecz jasna, nie może to dać pożądanych efektów — a wręcz przeciwnie może przynieść tylko dalsze szkody osobie dyrektora i całemu zakładowi—z taką sytuacją należy więc skończyć.

Czy jest tu wina tylko samego dyrektora? Czy od samego początku był on w tak pesymistycznym nastroju w jakim go dziś spotykamy?

Nie. Z chwilą objęcia placówki w Białogardzie był pełen najlepszych nadziei. W Miejskim Komitecie partii, w rozmowie z sekretarzem tow. Piotrowskim, powiedział:

— Nie jest tak źle—plan roszarnia będzie wykonywać.

Od pierwszych dni pracy nowego dyrektora, można go spotkać zawsze w zakładzie pracy, lub przesiadującego długie wieczory w budynku dyrekcji. **Nie znajdując pomocy w radzie zakładowej i organizacji partyjnej**, tow. Szydłowski chce sam wszystkiemu podołać—wykonać pracę za wszystkich. I tu w nawale pracy gubi najistotniejszą przyczynę, zapomina o kolektywie zakładu. Nie potrafi dostrzec najbardziej istotnej przyczyny trudności, jaką jest brak aktywu robotniczego, brak przodowników pracy w zakładzie. Nie potrafił zorganizować wokół siebie ludzi oddanych sprawom zakładu, którzy by mu pomogli w jego odpowiedzialnej, a tak ciężkiej pracy. I powoli entuzjazm przeszedł w pesymizm. A tak nie można towarzyszu dyrektorze!

W tym miejscu musimy omówić sprawę organizacji partyjnej i rady zakładowej. Dyrektor nie mógł znaleźć pomocy podstawowej organizacji partyjnej, gdyż ta do października nie przejawiała żadnej prawie działalności. Rada zakładowa pozostająca w stanie reorganizacji była również mało zorientowaną w sprawach produkcyjnych zakładu i raczej oczekiwała pomocy ze strony dyrektora. Większość dobrych fachowców znie chęcona szkodliwą działalnością dawnych kierowników i dyrektorów odeszła z zakładu w poszukiwaniu lepszych zarobków.

Podstawowa organizacja partyjna powinna pamiętać, że jest gospodarzem politycznym przedsiębiorstwa. Powinna dbać wraz z dyrektorem o dobrą organizację pracy, mobilizację załogi do czynu, współzawodnictwa, wykorzystując w tym celu swój aktyw partyjny, powinna czuwać nad wykonywaniem planów i podejmowanych przez załogę zobowiązań. Właśnie tej, tak bardzo koniecznej pomocy brak było dyrektorowi roszarni. Nie otrzymał jej ani od podstawowej organizacji partyjnej a tym bardziej od rady zakładowej. Co gorsza, zastał zabagnioną przez Centralny Zarząd Przemysłu Roszarniczego sprawę w postaci nie wypłaconego robotnikom roszarni wynagrodzenia, należnego im z tytułu wybudowanej przez nich szopy. Sprawa ta podrywała i w dalszym ciągu podrywa autorytet dyrektora, organizacji partyjnej i rady zakładowej na terenie fabryki.

Jakie są powody i czym tłumaczy swój upór Centralny Zarząd, który nie chce wypłacić robotnikom należnych im pieniędzy?

Usiłuje tłumaczyć, że na budowę szopy nie było opracowanego planu, że nie przewidziano jej budowy w budżecie, że zarządzenie wykonania robót wydał samowolnie były kierownik techniczny roszarni.

Tymczasem przedstawiciele CZPR, zapytywani, czy szopa ta była i jest konieczną i czy przynosi korzyści zakładowi—twierdzili zgodnie, że tak.

Wśród pracowników CZPR musi więc być jakiś zardzewiały biurokrata, który przysłaniając się suchymi paragrafami i artykułami wstrzymuje pozytywne załatwienie sprawy.

Towarzysze! Należy pamiętać o nienaruszalnej zasadzie — robotnik musi otrzymać zapłatę za wykonaną pracę, a tym bardziej za taką, którą wykonał z własnej inicjatywy w celu usprawnienia produkcji.

Takie zatem, jak dotychczas postępowanie Centralnego Zarządu podrywa autorytet dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej, gdyż te nie mogą dotrzymać danego robotnikom słowa. A skutki? Robotnik traci zaufanie do kierownictwa, chęć do twórczej pracy, coraz dalsze stają się istotne sprawy zakładu i w końcu przestaje czuć się jego współgospodarzem.

Co zrobić, aby zlikwidować istniejące w roszarni, poważne niedomagania?

Centralny Zarząd winien przede wszystkim roztoczyć większą opiekę nad zakładem. Pomóc dyrektorowi w usunięciu wąskiego gardła, jakim jest niedostateczna ilość pary w kotłowni. Załatwić pozytywnie sprawę zapłaty za wykonaną budowę.

Natomiast dyrektor winien dążyć do jak najszybszego otoczenia się aktywem fabrycznym, złożonym z majstrów i przodowników pracy. W zorganizowaniu aktywu winna mu pomóc organizacja partyjna i rada zakładowa. Należy wszcząć wśród załogi intensywną, dobrze zorganizowaną pracę polityczno-uświadamiającą. Śmiało wysuwać przodujących, ofiarnych robotników na kierownicze stanowiska. Przy pomocy głębokiej pracy politycznej, trzeba wpoić w każdego robotnika poczucie wysokiej odpowiedzialności za zakład i wykonanie stawianych przed nim zadań produkcyjnych, poczucie odpowiedzialności za wykonanie planu, za powierzone maszyny i narzędzia pracy.

Aby sytuacja w roszarni uległa zmianie na lepsze — musi nastąpić jedność działania kierownictwa zakładu, organizacji partyjnej, rady zakładowej i robotników.

Tacy ofiarni towarzysze, jak dyrektor **Szydłowski**, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej **Henryk Struzik** i przewodniczący rady zakładowej **Henryk Żukiewicz**, działając wspólnie, osiągną ten cel, że przyszłe narady produkcyjne w roszarni staną się prawdziwymi sejmami połączonych sił kierownictwa i całej załogi. Tylko świadomy i pełny swej odpowiedzialności kolektyw spełni czyn, na który złożył swój głos w dniu wyborów — sumienną wydajną pracą, wykonywaniem planów produkcyjnych poprze Program Frontu Narodowego, program rozkwitu i szczęścia naszej robotniczo-chłopskiej Ojczyzny.

K. Kossowski

Pomagamy kursom szkoleniowym

Omawiamy temat: Dyrektywy XIX Zjazdu KPZR w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR

Tematem 3-cim, który omawiają uczestnicy kursu szkolenia partyjnego, studiujący materiały XIX Zjazdu KPZR, jest piąty pięcioletni plan rozwoju gospodarczego ZSRR. Jak poprowadzić zajęcia, by słuchacze kursu nie tylko poznali dobrze zasadnicze założenia i cele, jakie stawia plan pięcioletni przed narodem radzieckim, ale by również zrozumieli lepiej i głębiej prawa rządzące rozwojem gospodarki socjalistycznej, a więc i rozwojem naszej gospodarki narodowej, by umieli z poznanego materiału wysnuwać wnioski dla swej codziennej pracy?

Jednym z warunków jak najbardziej celowego i owocnego wykorzystania czasu szkolenia jest właściwie przygotowanie się wykładowcy i szczegółowe opracowanie przez niego planu zajęcia.

Do swego referatu i do prowadzenia dyskusji, wykładowca przygotowuje się z odpowiednich fragmentów referatu tow. Malenkowa, z referatu tow. Saburowa, z tekstu uchwalonych przez XIX Zjazd dyrektyw w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR. Chodzi o to, by zarówno w wykładzie jak i w czasie dyskusji podkreślić ze szczególną siłą i szeroko omówić najbliższe i najważniejsze dla danych słuchaczy zagadnienia. A więc na kursach szkoleniowych w zakładach pracy omówione będą najdokładniej zadania piątej pięciolatki w dziedzinie przemysłu, na kursach wiejskich — zadania piątej pięciolatki w dziedzinie rozwoju rolnictwa.

Zaczynając zajęcia, wykładowca sprawdzi — jak zwykle — przygotowanie słuchaczy do zajęć. Czy wszyscy mają konspekty, lub też czy podkreślili sobie podstawowe fragmenty w części referatu tow. Malenkowa, dotyczącej planu pięcioletniego. Czy są może jakieś pytania, na które słuchacze chcą uzyskać odpowiedź przed rozpoczęciem wykładu.

Rozpoczynając swój wykład, wykładowca powie na wstępie o wielkim, historycznym znaczeniu piątej pięciolatki, która stawia sobie za cel przygotowanie warunków dla przejścia do nowego, wyższego ustroju — do komunizmu. Omawiając zadania pięciolatki w dziedzinie rozbudowy przemysłu, rolnictwa, kultury i oświaty, wykładowca zobrazuje konkretnie, jak naród radziecki, kierowany przez partię Lenina — Stalina, tworzy warunki realizacji tego wielkiego zadania.

W omówieniu planu rozwoju przemysłu baczyć będziemy, by słuchacze zwracali uwagę na plany zakreślone dla podstawowych gałęzi przemysłu. Przecież właśnie rozwój hutnictwa, tak wielki w planie pięcioletnim, stanowi podstawę rozwoju gospodarki narodowej. Przecież właśnie elektryfikacja przemysłu i rolnictwa, której bazą są olbrzymie elektrownie radzieckie, powstające na budowach komunizmu, ułatwia pracę ludzką. Przecież właśnie dwukrotny wzrost przemysłu maszynowego w ZSRR w piątej pięciolatce jest podstawą pełnej mechanizacji prac ciężkich i pracochłonnych, podnosi automatyzację poszczególnych procesów, a nawet całych gałęzi produkcji. Wskażemy, że stały właśnie ten wzrost ciężkiego przemysłu ma jednocześnie wielkie znaczenie dla olbrzymiego wzrostu przemysłu spożywczego w ZSRR, że wzrost dobrobytu ludzi radzieckich jest właśnie wynikiem słusznej drogi socjalistycznego uprzemysłowienia.

Jeśli słuchaczami kursu są robotnicy — wykładowca w swym wykładzie oświetli ze szczególną siłą drogi realizacji tych planów, wskazane w referacie tow. Malenkowa. Podkreśli on przede wszystkim olbrzymie znaczenie walki o oszczędność, o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych, o zwiększenie wydajności pracy. W związku z tym omówi znaczenie rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa, jako dźwigni rozwoju gospodarki narodowej i podniesienia dobrobytu całego narodu. W tej części posłużymy się wskazaniami, zawartymi w referacie tow. Mazura, wygłoszonym na aktywie PZPR w dn. 5 listopada br.

Zagadnienie rozwoju rolnictwa w planie pięcioletnim na bazie uprzemysłowienia kraju winno być szczególnie podkreślone w referacie wykładowcy kursów wiejskich. Omówi on metody walki o dalsze, wysokie podniesienie urodzajności ziemi, o zwiększenie hodowli zwierząt. Realizacja tych celów możliwa jest dzięki istnieniu ustroju kołchozowego, kolektywizacji rolnictwa, dzięki coraz szerszej jego mechanizacji, dzięki stosowaniu nowoczesnych zdobyczy agrotechniki, dzięki — przede wszystkim — gigantycznym stalinowskim planom przeobrażenia przyrody — planom nawodnienia, planom zakładania leśnych pasów ochronnych. Wykładowca wskaże na zakończenie, że ten wspaniały rozwój rolnictwa radzieckiego jest pięknym przykładem wyższości zespołowej gospodarki rolnej nad indywidualną oraz świadectwem olbrzymich i nieograniczonych perspektyw, jakie stoją przed rolnictwem socjalistycznym.

Wspaniałe perspektywy piątej pięciolatki w dziedzinie dalszego wzrostu dobrobytu materialnego, ochrony zdrowia i poziomu kulturalnego narodu zobrazujemy, czerpiąc ze skarbnicy zawartych w dyrektywach XIX Zjazdu faktów i konkretnych planów, które mówią o stałej realizacji podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu — prawa zapewnienia maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa. Zaplanowany wzrost realnych płac o 39%, szeroki rozwój budownictwa mieszkań, kin, teatrów, domów kultury, średnie nauczanie dla wszystkich dzieci w miastach — to wszystko stanowi decydujący krok w dziedzinie przygotowania wstępnych warunków dla stopniowego przejścia społeczeństwa radzieckiego do komunizmu.

Dyskusja, jaka rozwinie się po zakończeniu pogadanki, powinna być szczególnie ożywiona i bogata. Przecież plany rozwoju ZSRR mają niezwykle doniosłe znaczenie i dla naszej gospodarki, rozwijającej się w oparciu o przykład i pomoc ZSRR. Przecież nowa pięciolatka w ZSRR jest dalszym dowodem wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, dowodem siły Związku Radzieckiego, strzegącego pokoju światowego. Przecież porywające cyfry piątej pięciolatki są drogowskazem dla polskiego narodu w jego walce o wykonanie i przekroczenie planu 6-letniego, w jego pracy nad budową szczęśliwego życia w naszej ojczyźnie.

Pierwsze posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Wybór Rady Państwa

(Dokończenie z 1 str.)

W pierwszym punkcie porządku dziennego Sejm przystępuje do wyboru Rady Państwa zgodnie z art. 24 ust. 1, Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pos. DWORAKOWSKI w imieniu zespołów poselskich miasta Łodzi, województwa katowickiego, województwa szczecińskiego i województwa lubelskiego, proponuje wybrać:

Na PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA — zasłużonego działacza robotniczego i państwowego, posła ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO.

Na ZASTĘPCÓW PRZEWODNICZĄCEGO RADY PAŃSTWA — pos. pos.: **Jana Dembowskiego,** prezesa Polskiej Akademii Nauk, bezpartyjnego.

Franciszka Mazura, sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,

Stefana Ignara, wiceprezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego,

Wacława Barcikowskiego, przewodniczącego Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Na SEKRETARZA RADY PAŃSTWA:

posła **Mariana Rybickiego,**

Na członków Rady Państwa — pos. pos.:

Władysława Kowalskiego, prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego;

Romana Zambrowskiego, sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej;

Józefa Niećko, prezesa Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego;

Henryka Kołodziejskiego, prezesa Naczelnej Rady Spółdzielczej, bezpartyjnego;

Stefana Matuszewskiego, zastępcę członka Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej;

Zygmunta Modzelewskiego, rektora Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych;

Wiktora Kłosiewicza, przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych;

Aleksandra Juszkiewicza, sekretarza Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

i **Alicję Musiałową,** przewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

Dla przeprowadzenia głosowania przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kulczyński.

Sejm głosuje oddzielnie nad kandydaturą przewodniczącego Rady Państwa, oddzielnie nad kandydaturami zastępców przewodniczącego, oddzielnie nad kandydaturą sekretarza Rady Państwa oraz łącznie nad kandydaturami pozostałych członków Rady Państwa.

Na słowa wicemarszałka Kulczyńskiego:

„Kto z obywateli posłów jest za kandydaturą posła ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO na przewodniczącego Rady Państwa — zechce wstać".

Wszyscy posłowie wstają, na sali zrywa się długotrwała owacja.

Również pozostałe kandydatury uzyskują wśród gorących oklasków jednomyślną aprobatę Izby.

Wicemarszałek stwierdza, że Sejm wybrał jednomyślnie Radę Państwa w proponowanym składzie.

Członkowie Rady Państwa zajmują miejsca na podium.

Wybór Komisji Mandatowej

Przewodnictwo obejmuje ponownie Marszałek Dembowski.

W punkcie 2 porządku dziennego Sejm ustala tryb stwierdzenia ważności wyboru posłów i dokonuje wyboru Komisji Mandatowej.

Marszałek stwierdza, że Państwowa Komisja Wyborcza złożyła Sejmowi sprawozdanie z wyborów wraz z aktami wyborczymi oraz że na podstawie art. 16 ust. 2 Konstytucji i art. 75 Ordynacji Wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ważność wyboru posłów stwierdza Sejm.

Projekt uchwały w sprawie wyboru Komisji Mandatowej zgłasza pos. Jaworska.

Projekt uchwały przewiduje wybór Komisji Mandatowej w składzie 14 osób: przewodniczący — **pos. Kłosiewicz;** członkowie — pos. pos. **Apryas, Doliński, Dumanowski, Jaszczukowa, Kita, Kuligowski, Krzywański, Lamuzga, Z. Morawski, Murawski, Nowocień, Osmańczyk, Piwowarska.**

Zadaniem tej komisji jest rozpatrzenie sprawozdania Państwowej Komisji Wyborczej z wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wraz z aktami wyborczymi i złożenie Sejmowi sprawozdania i wniosków co do ważności wyboru posłów.

Sejm uchwalił tryb stwierdzenia ważności wyboru posłów i wybrał Komisję Mandatową w zaproponowanym składzie.

Wybór Komisji dla opracowania regulaminu Sejmu

W punkcie 3 porządku dziennego **pos. Albrecht** stwierdza, że zespół poselski m. Warszawy zainicjował opracowanie projektu regulaminu Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Projekt ten został posłom doręczony do rozpatrzenia, w celu ostatecznego opracowania projektu i przedstawienia go Sejmowi. **Pos. Albrecht** proponuje wybór 12 członków komisji dla opracowania regulaminu Sejmu w składzie następującym:

Przewodniczący **pos. Rybicki:**

Członkowie pos. pos.: **Lange, Alster, Dachow, Frankowski, Jaworska, Jodłowski, J. Morawski, Skibniewski, Stasiak, Wasilkowska, Wicha.**

Izba powołała komisję dla opracowania regulaminu Sejmu w zaproponowanym składzie.

Marszałek ogłasza następnie, że od Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza otrzymał pismo zawiadamiające o ustąpieniu Rządu.

Punkt 4 porządku dziennego przewiduje powołanie Prezesa Rady Ministrów i powierzenie mu przedstawienia Sejmowi wniosków co do składu Rządu.

Głos zabiera wicemarszałek Franciszek Mazur.

POSEŁ ALEKSANDER ZAWADZKI PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA

POSEŁ PROF. JAN DEMBOWSKI — MARSZAŁEK SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Przemówienie wicemarszałka Mazura wywołuje gorącą manifestację zebranych na cześć pierwszego Posła Narodu Bolesława Bieruta.

Marszałek Dembowski zarządza głosowanie nad złożonym wnioskiem o powołaniu na Prezesa Rady Ministrów Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, Obywatela Bolesława Bieruta.

Wszyscy posłowie wstają z miejsc. Zrywa się potężna, długotrwała burza oklasków. Z sali pada gorąco podchwycony okrzyk na cześć Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta.

Gdy po głosowaniu Marszałek Dembowski stwierdza, że Sejm jednomyślną uchwałą powołał posła Bolesława Bieruta na stanowisko Prezesa Rady Ministrów i powierzył mu przedstawienie Sejmowi wniosków co do składu Rządu, wybucha ponowna owacja.

Po ogłoszeniu komunikatów bieżących, Marszałek zamyka posiedzenie Sejmu.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 21 bm. o godz. 10-tej.

Sprawozdanie z posiedzenia komisji dla opracowania regulaminu Sejmu

WARSZAWA. Dnia 20 bm. obradowała pod przewodnictwem pos. **Mariana Rybickiego** Komisja dla opracowania regulaminu Sejmu. Projekt regulaminu, po przedyskutowaniu poszczególnych artykułów, został przyjęty z poprawkami redakcyjnymi.

W dyskusji głos zabierali pos. pos.: **Jodłowski, Lange, Wasilkowska, Franko, Skibniewski, Alster i Stasiak.**

Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu z wnioskiem o uchwalenie regulaminu Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wielki dzień narodu polskiego

Wielki to był dzień w życiu naszego narodu. Wielkość jego odczuwali wszyscy: zarówno ci, którzy uczestniczyli w pierwszym posiedzeniu pierwszego Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak przedstawiciele narodu, jako członkowie najwyższego organu władzy państwowej, jak i ci, którzy byli świadkami tego historycznego posiedzenia — przodujący robotnicy, chłopi pracujący, inteligencja, kobiety i młodzież, zebrani na galeriach.

Odświętnie przystroił się gmach Sejmu na przyjęcie swych gospodarzy, którzy mieli dokonać pierwszego aktu ustawodawczego, wynikającego z nowej Konstytucji — wybrać Najwyższe Organy Władzy i Administracji Państwowej. Radość i duma przepajała wszystkich posłów, że to w ich gronie zasiadł Pierwszy Budowniczy i Kierownik zjednoczonej, niepodległej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Przewodniczący Frontu Narodowego — Towarzysz Bolesław Bierut.

I gdy na porządku obrad stanęła sprawa powołania Prezesa Rady Ministrów, na którego barkach — zgodnie z naszą Konstytucją spoczywa główny ciężar odpowiedzialności za rządzenie państwem i za losy całego narodu, to uczucia i pragnienia wszystkich Polaków wyraził tow. Mazur, zgłaszając kandydaturę Ukochanego Towarzysza Bolesława Bieruta.

„Bolesław Bierut — stwierdził tow. Mazur — jest dla całego społeczeństwa uosobieniem tego, co w narodzie najlepsze, uosobieniem olbrzymiego wkładu, jaki klasa robotnicza wniosła do historii narodu".

„To on, wierny syn partii, jej Ukochany Kierownik — mówił tow. Mazur, zgłaszając kandydaturę Towarzysza Bieruta na stanowisko Prezesa Rady Ministrów — steruje dziś wielkim dziełem budownictwa ustroju socjalistycznego w naszym kraju, ustroju, który zapewni maksymalne zaspokojenie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

To pod Jego przewodem naród polski zjednoczył się we Froncie Narodowym i tak jaskrawo zademonstrował swą jedność w ostatnich wyborach do Sejmu.

Towarzysz Bolesław Bierut stał się sztandarem Frontu Narodowego, sztandarem politycznej jedności i siły narodu polskiego".

I to Jemu, najgodniejszemu spośród godnych, naród polski jednomyślnie powierzył najbardziej odpowiedzialne stanowisko w państwie, stanowisko sternika nawy państwowej. Pod Jego to niezawodnym kierownictwem naród polski, zjednoczony we Froncie Narodowym, nasze dumne plany będzie przyoblekał w kształt życia.

Jedność naszego narodu, która tak imponująco zamanifestowała się w dniu 26 października, świeciła wczoraj swój wielki triumf. Sejmem zwycięskiej idei jedności narodu, jedności osiągniętej w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, w walce o wywłaszczenie wyzyskiwaczy, w walce o podźwignięcie miast i wsi z ogromu zniszczeń wojennych, o przezwyciężenie wiekowego zacofania i słabości naszego kraju, w walce o utworzenie nowego, szczęśliwego życia człowieka pracy — nazwał Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej marszałek — senior, tow. Lucjan Rudnicki.

Istotnie jest to Sejm jedności narodu. I dla podkreślenia tej jedności, posłowie zasiadają w Sejmie zgrupowani w zespołach wojewódzkich. Wspólną bowiem dla partyjnych i bezpartyjnych jest troska i wspólny cel wszystkich przedstawicieli naszego narodu.

Wyrazem tej jedności był jednomyślny wybór Rady Państwa — tego najwyższego po Sejmie organu władzy państwowej. W skład Rady Państwa weszli przedstawiciele naszej Partii, przedstawiciele stronnictw politycznych oraz bezpartyjni posłowie. Na czele Rady Państwa stanął zasłużony, wybitny działacz robotniczy i państwowy, tow. Aleksander Zawadzki. Pod jego to przewodnictwem Rada Państwa w przerwach między kadencjami sejmowymi, będzie — zgodnie z Konstytucją — sprawować najwyższą władzę państwową.

Wyrazem naszej jedności moralno-politycznej był wybór znakomitego uczonego, wybitnego działacza ruchu obrońców pokoju, bezpartyjnego posła, Jana Dembowskiego Marszałkiem Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Gdy wśród największej ciszy rozlegały się uroczyste słowa ślubowania posłów, ślubowania wierności narodowi polskiemu, wierności i oddania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to odczuwaliśmy wszyscy historyczną doniosłość przeżywanych chwil. Jesteśmy bowiem jak jedna rodzina jednym zespolona celem — zbudowania Polski silnej i dostatniej. Polski socjalistycznej. I wiemy, że pod przewodem Towarzysza Bolesława Bieruta cel ten osiągniemy.

Zebrania woj. zespołów poselskich

WARSZAWA. Z inicjatywy Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego odbyły się 19 bm. w Warszawie w gmachu Sejmu zebrania wojewódzkich zespołów poselskich. Zespoły, grupujące wszystkich posłów wybranych z okręgu danego województwa, niezależnie od ich przynależności partyjnej oraz miejsca zamieszkania i pracy zawodowej, powstały dla umocnienia Frontu Narodowego w terenie, wzmocnienia jedności działania wszystkich posłów w Sejmie i poza Sejmem oraz dla zacieśnienia współpracy posłów — członków PZPR, ZSL, SD i posłów bezpartyjnych. Zespoły będą miały również za zadanie zorganizowanie ścisłej więzi między posłami i masami pracującymi.

Na zebraniach zespoły ukonstytuowały się i wybrały przewodniczących, zastępców przewodniczących i sekretarzy.

Na przewodniczących wybrano: Jerzego Albrechta — Warszawa miasto, Mariana Jaworskiego — woj. warszawskie, Michalinę Tatarkównę — miasto Łódź, Juliana Horodeckiego — woj. łódzkie, Zofię Staros — woj. bydgoskie, Jana Kaję — woj. poznańskie, Mariana Staweckiego — woj. kieleckie, Stefana Mrowickiego — woj. lubelskie, Jadwigę Zubrzycką — woj. białostockie, Juliana Malewskiego — woj. olsztyńskie, Antoniego Bigusa — woj. gdańskie, **MACIEJA ELCZEWSKIEGO — WOJ. KOSZALIŃSKIE,** Jana Stachurę — woj. szczecińskie, Andrzeja Toczka — woj. zielonogórskie, Jana Kilewskiego — woj. wrocławskie, Jana Mrochenia — woj. opolskie, Jerzego Lamuzgę — woj. katowickie, Zenona Wróblewskiego — woj. krakowskie, Wacława Różgę — woj. rzeszowskie.

Ci którzy wykonali plan

Coraz szybciej zbliża się termin zakończenia trzeciego roku planu 6-letniego. Robotnicy fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych przyśpieszają tempo, aby przedterminowo wykonać plany roczne oraz pracą dla Ojczyzny Ludowej zadokumentować raz jeszcze swą miłość i chęć służenia jej. Coraz szerszą falą napływają meldunki, mówiące, że ta lub inna załoga fabryczna, ta lub inna brygada wykonała swą bazę roczną lub sześcioletnią.

Każda załoga, każdy robotnik postawił sobie za cel oddać ojczyźnie jak najwięcej, i w szybkim czasie dobrego towaru.

Kurowski i Kaczorowski pobili rekord krajowy w montażu sieci zewnętrznej centralnego ogrzewania

Dla uczczenia XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej oraz dnia otwarcia pierwszej sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dwuosobowy zespół monterski z budowy ZBM — Świdwin, w składzie **Rudolf Kurowski** monter i pomocnik **Marian Kaczorowski**, postanowili w dniu 8 b. m. pobić krajowy rekord na odcinku montażu rurociągu w sieci zewnętrznej centralnego ogrzewania.

Rekord krajowy wynosił do tej pory 1.800 proc. wykonywanej normy w ciągu 8 godz. dnia pracy.

Bohaterski zespół, pracując w czasie od godz. 8 do 16.30 wykonał montaż ze stalowych rur kotłowych o przekroju 125/133 mm., długości 123,4 mb. wyrabiając 2.552 proc. normy.

Komisyjne przyjęcie wykonanych przez Kurowskiego i Kaczorowskiego prac stwierdziło prawidłowe wykonawstwo, zgodne z wymaganiami technicznymi KNCJ.

Słowa dotrzymali!

— Wykonamy plan roczny na dwa miesiące przed terminem, wzmożoną pracą dla naszej Ojczyzny, uczcimy wybory do Sejmu, XIX Zjazd KPZR i XXXV rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej — postanowili członkowie malarskiej brygady ZBM Nr 5 w Koszalinie.

Słowa przeszły w czyn — plan został wykonany w oznaczonym terminie. Członkowie brygady: **Mikołaj Rybczonek, Stanisław Dubielski i Władysław Sarosiak** w III kwartale br. zajęli drugie miejsce w skali ogólnokrajowej, wykonując przeciętnie plany miesięczne w 274 — 375 procentach. Poza tym, brygada zaoszczędziła 45 kg farby olejnej i podniosła swą wydajność pracy w III kwartale w stosunku do II kwartału o 22 proc.

Brawo budowlani wojew. koszalińskiego

W podsumowaniu wyników ogólnokrajowego współzawodnictwa pracowników budowlanych, podajemy wyniki, ogłoszone przez Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli oraz Związek Zawodowy Pracowników Budownictwa.

We współzawodnictwie:

o tytuł najlepszej budowy w Polsce, trzecie miejsce zajęła **ZBM „Zegrze" w województwie koszalińskim.**

o tytuł najlepszego przedsiębiorstwa budowlanego w Polsce — trzecie miejsce zajęło **Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Złotowie,**

o tytuł najlepszej brygady stolarskiej w Polsce, 1-sze miejsce zdobyła brygada tow. **Franciszka Drull** z ZBM w Koszalinie.

Tytuł najlepszego ślusarza w Polsce zdobył tow. **Kazimierz Kiełbasa** z ZBM w Koszalinie, I-sze miejsce w Polsce i tytuł najlepszego elektromontera — zdobył **Czesław Owsianik** z Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Człuchowie. Zdobywcy I, II i III-ch miejsc otrzymali, nadane im przez Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli oraz Zarząd Główny Związków Zawodowych Pracowników Budowlanych, dyplomy uznania i wysokie nagrody pieniężne.

Wykonali roczny plan przewozów towarowych

— 6 bm. wykonaliśmy roczny plan przewozów towarowych, a do dnia 30 bm. wykonamy cały plan roczny, zaoszczędzając 240 tys. złotych — zameldowali pracownicy PKS w Słupsku.

Dziś wre praca na wszystkich odcinkach ekspozytury PKS-u — każdy członek załogi walczy o jak najszybsze wykonanie planu.

Spośród załogi, w walce o wykonanie planu wyróżnili się tacy przodownicy, którzy wykonali już plan roczny, jak: **Bruno Ziółkowski** — w 136 proc., **Jan Peterman** — w 132 proc. i **Edwin Jabłoński** — w 123 proc.

Do wysokiego przekroczenia planu przyczyniły się w dużym stopniu dwie brygady stacji obsługi: Mikołaja Kucko i Albina Kaczorowskiego, którzy na fali współzawodnictwa walczą o najwyższą wydajność pracy, o szybkie i terminowe remonty, przeglądy i naprawy samochodów, aby w ten sposób przyczynić się do jak najszybszego wykonania zadań planu 6-letniego, wzmocnienia potęgi gospodarczej naszej Ludowej Ojczyzny.

Za marnotrawstwo ukarać

Klasa robotnicza, wszystkie załogi naszych fabryk i przedsiębiorstw walczą o wykonanie planów miesięcznych i rocznych, dbają o obniżkę kosztów własnych. Tymczasem w Budowlanym Przedsiębiorstwie Powiatowym w Białogardzie panuje wręcz odmienne porządki. Nie prowadzi się tu walki o oszczędność. W składzie przedsiębiorstwa, na skutek niedbalstwa, ulegają zniszczeniu materiały budowlane. Cegła, budulec drzewny, dachówka leżą bezładnie porozrzucane w wodzie.

Zastępcę dyrektora do spraw finansowych BPP, ob. Zadrogę wcale o to serce nie boli. — Nie dba on o pracę, nie wykonuje swoich obowiązków, samowolnie opuszcza dni pracy — (np. nie usprawiedliwiona nieobecność w biurze od 3 do 7 bm.).

Tacy jak ob. Zadroga, byli i są kulą u nogi naszej klasy robotniczej. Na lumelantów, nierobów i leniuchów jest jednak lekarstwo, które streszcza się w jednym zdaniu — kto nie pracuje, ten nie je, a kto rozmyślnie marnotrawi mienie, lub grosz społeczny, ten na pewno będzie ukarany.

(K. K.)

Pomagamy PGR-om w wykopkach buraków cukrowych i ziemniaków

15 małorolnych i średniorolnych chłopów z gromady Rzecino w pow. białogardzkim przez 6 dni pomagało załodze PGR Rąbino w wykopkach.

Za zachętą przewodniczącego Prezydium GRN w Rąbinie PGR-owi temu pomogło również w zbiorze okopowych, 30 pracowników GRN, mleczarni i Gminnej Spółdzielni.

Chłopi i pracownicy wiejskich urzędów i instytucji!

Ofiarnie pomagajmy w jak najszybszym zebraniu buraków cukrowych i ziemniaków oraz okopowych pastewnych, załogom tych wszystkich zespołów PGR i członkom tych wszystkich spółdzielni produkcyjnych, które borykają się z trudnościami przy zbiorach.

Konstanty Ogidel
Korespondent „Głosu"

W bazach rybackich i na morzu

Szlachetne współzawodnictwo przodujących załóg

Za pośrednictwem radia bazy rybackiej w Darłowie, załoga kutra „Dar 4" z Szyprem **Marianem Lewandowskim**, wezwała w dniu 11 bm załogę kutra „Ust 7" z PPIUR „Rorab" w Ustce, do współzawodnictwa w wykonaniu listopadowego planu połowów.

Załoga kutra „Ust 7" z szyprem **Bronisławem Kopickim**, motorzystą **Wilmanem**, starszym rybakiem **Niebulskim** i praktykantami: **Mikołajczakiem i Bibow**, wezwanie załogi kutra „Dar 4" przyjęła.

Obie załogi należą do przodujących w swoich bazach, obie niewątpliwie dadzą z siebie wszystko, by w tym szlachetnym współzawodnictwie zwyciężyć.

O wielkiej woli zwycięstwa świadczy fakt, że załoga kutra „Ust 7", listopadowy plan połowów wykonała już w dniu 13 bm. w 103,9 proc.

Wiadomość ta niewątpliwie zmobilizuje współzawodniczącą załogę „Dar 4" oraz wszystkich rybaków naszego wybrzeża.

Dużą pomocą w walce o przedterminowe wykonanie planów połowowych, są podjęte przez rybaków zobowiązania dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko Radzieckiej.

Bogate hole kołobrzeskich rybaków

Jak nam donosi nasz korespondent Stefan Kołakowski, rybacy kołobrzeskiej „Barki" łowiący na łowiskach jackowskich i darłowskich, wykazują się, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, wysokimi wynikami połowów.

Tak, jak przyrzekli na ostatniej naradzie roboczej wychodzą na łowiska po północy, rozpoczynają pierwsze hole o świcie, zwiększając jednocześnie ich liczbę przez skracanie czasu trałowania.

Załogi kutrów: „Kot 28" szypra Kazimierza Markowicza, „Kot 29" — Jana Małolepszego, „Kot 32", Antoniego Flejszera, „Kot 31" — Zenona Rybaka i inne, wyciągają z każdego holu od 600 — 800 kg. śledzi, szprot i dorsza.

Z wydatną pomocą przychodzi rybakom kołobrzeskim cała, lądowa załoga „Barki", a zwłaszcza dział techniczny, połowowy oraz dostarczająca w odpowiednich ilościach włóków śledziowych i dorszowych sieciarnia „Barki".

Rozumiejąc zależność osiągania wysokich wyników połowowych, od zaopatrywania kutrów w dobre włoki, dzielne sieciarki „Barki", zwiększyły prawie dwukrotnie tempo produkcji, przy jednoczesnym podnoszeniu jej jakości. Na szczególne wyróżnienie zasługują młode sieciarki: **Jadwiga Łopacińska i Genowefa Gulbicka**, które wykonując około 220 proc. normy wyprzedziły czołowe przodownice **Stanisławę Szmit, Walentynę Kamińską, i Elli Delleskę**, wykonujące średnio około 210 proc. normy. W sieciarni „Barki" nie ma już dziś ani jednej uczennicy, która by nie przekraczała planów produkcyjnych.

Wyniki produkcji włoków byłyby jeszcze lepsze, gdyby znająca dobrze modelarstwo sieciarskie Krystyna Jatczakówna, nie odgradzała się „chińskim murem" od reszty młodszych koleżanek.

Roczny plan połowowy wykonać i przekroczyć można jedynie wspólnym wysiłkiem. O tym winna pamiętać cała załoga kołobrzeskiej „Barki". (Z. W.)

Sołtys Organiściak - przodującym agitatorem

Gromada Białokury, to jedna z tych, które mogą poszczycić się mianem przodujących. Już w akcji żniwnej, kiedy inne gromady pow. kołobrzeskiego wlokły się w ogonie obowiązkowych dostaw zboża dla państwa, kiedy niektórzy chłopi nie sprzątnęli nawet jeszcze zboża z pola, chłopi gromady Białokury, z dumą i radością wieźli pełne furmanki wspaniałych plonów do punktu skupu. Już wtedy należała im się pochwała za zrealizowanie w 154 proc. planu obowiązkowej dostawy zboża.

Gromada Białokury może poszczycić się takimi chłopami - przodownikami jak: **Mieczysław Kotowski, Stanisław Lewandowski, Marian Chlewicki** i inni, którzy plan obowiązkowej dostawy zboża wykonali w 200 — 350 proc.

Te wspaniałe osiągnięcia i przodownictwo mogą w dużej mierze zawdzięczać chłopi białokurscy ob. **Franciszkowi Organiściakowi**, który jako sołtys gromady jest nie tylko przodującym rolnikiem, ale także przodującym agitatorem Frontu Narodowego, chłopem który należycie docenia realizację planu 6-letniego.

Franciszek Organiściak jest jednym z tych, których agitacja na rzecz Frontu Narodowego zagrzała do bezustannej walki o lepsze jutro.

Kiedy województwo nasze stanęło przed zadaniem wykopania kartofli na czas i bez strat oraz wywiązania się chłopów w terminie z obowiązkowej odstawy ziemniaków, sołtys gromady Białokury nie zwlekał. Zwołano gromadzkie zebranie. Licznie przybyli na nie chłopi.

Z niecierpliwością oczekiwano na przemówienie ob. Organiściaka. — „Drodzy sąsiedzi — zaczął sołtys — pogoda jak widzicie jest zła. Deszcz pada, dzisiaj trudno będzie wystąpić do wykopków, ale pamiętajcie, że robotnicy z miast i zakładów pracy czekają na nasze ziemniaki, dlatego też musimy przyśpieszyć tempo wykopków. Musimy wykopać ziemniaki na czas.

Jak każdy będzie grzebał osobno w tym błocie — mówił dalej — to wykopki bardzo długo potrwają. Wiecie przecież, że zespołowa praca idzie lepiej i prędzej".

Chłopi z zainteresowaniem i uwagą słuchali swego sołtysa. Już po tych kilku zdaniach zaczęli się zastanawiać nad tym jakby tu sprawnie przystąpić do wykopków. I na to znalazł rozwiązanie ob. Organiściak.

— Wczoraj z prezesem ZSCh ob. Chlewickim opracowaliśmy plan wykopków na terenie naszej gromady — powiedział i przedstawił zebranym cały plan wykopków, który polegał na tym, że gromadę Białokury podzielono na 4 zespoły, a w każdym zespole pracować miało po 10 osób...

— Wykopiemy wpierw u jednego gospodarza — wyjaśniał sołtys Białokur — potem u drugiego, trzeciego i tak u wszystkich po kolei. W ten sposób sprawnie i przed terminem wykonamy nasz plan wykopków. Będziemy również z miejsca odwozić do punktu skupu przewidzianą w planie ilość ziemniaków.

Kiedy przystąpiono do dyskusji nad planem, przedstawionym przez sołtysa, wszyscy zgodnie przyznali że jest dobry.

Już na trzeci dzień po zebraniu, chłopi Białokur pracowali kolektywnie przy wykopkach. Trudna to była praca. Deszcz lał bezustannie, ale roli nicy nie ustępowali. To, co mówił na zebraniu sołtys Organiściak wryło się chłopom głęboko w pamięć. Bo ob. Organiściak miał rację. Przecież robotnicy fabryk, hut i kopalń czekają na ziemniaki i ufają pracującym chłopom, że zaopatrzą ich na zimę. Mieliby więc zawieść braci robotników? Nie!

Chłopi białokurscy słowa dotrzymali. Dnia 6 listopada wykonali plan obowiązkowej dostawy ziemniaków w 100,7 procentach!

Rozumieją oni bowiem, że przedterminowym wykonaniem planu, przyczyniają się do szybszego rozkwitu Ludowej Ojczyzny, że przedterminowa realizacja obowiązkowej odstawy ziemniaków to jeszcze jedno ich wspaniałe osiągnięcie, to jeszcze jeden zaszczyt dla przodującej gromady Białokury.

Chłopi białokurscy cenią obywatela Organiściaka, przodującego agitatora wspaniałszej przyszłości wsi polskiej. Wiedzą, że dzięki dobrej jego agitacji, dzięki jego twórczej inicjatywie i kolektywnej współpracy gromada białokurska jest pierwszą w powiecie kołobrzeskim.

Olgierd Kownacki

Na rezerwistów czeka praca

„Z czołgu przesiądę się na traktor..."

— A powiedz no synku — zagadnął nagle Pawłowski, który ostatnio Szczęsnego dziwnie polubił — co ty masz w cywilu?

— Nic nie mam.

Tak było naprawdę... Szamotulska powiadomiła, że klitkę jego wynajęła, że życie zdrożało... U Majewskich, na miejscu Szczęsnego pracował kto inny. Jasnym było, że w Warszawie trzeba zaczynać wszystko od nowa, jak przed czterema laty, obnosząc swe młode, zdrowe ręce do sprzedania...".

„W cywilu nic nie mam...". W podobnie tragicznej sytuacji, w jakiej znalazł się po odbyciu służby wojskowej bohater powieści „Pamiątka z Celulozy" — Szczęsny, było w Polsce międzywojennej tysiące, setki tysięcy młodzieży. Służba w sanacyjnym wojsku nie dawała żadnej możliwości uzyskania zawodu, wprost przeciwnie — dla wielu młodych oznaczała utratę z trudem zdobytej pracy, oznaczała powrót do dręczącego głodu, poniewierki, bezrobocia.

Żołnierza, idącego do rezerwy, przepajała nienawiść do tych, którzy w koszarach deptali jego godność ludzką, nękała obawa o przyszłość, czuł się wyobcowany ze społeczeństwa, niepotrzebny...

Jakże inaczej przedstawia się dziś położenie młodzieży, która, po odsłużeniu wojska, wraca do cywila. W wojsku ludowym, tysiące młodych robotników i chłopów podnosi nie tylko swój poziom wykształcenia ogólnego, nie tylko rozszerza swój światopogląd, lecz ma możność, stosownie do swych zainteresowań i uzdolnień, wyszkolić się w pożytecznym zawodzie, zdobyć wysokie kwalifikacje fachowe.

Gdy dziś młody rezerwista opuszcza jednostkę wojskową, ma konkretny zawód, ma duży zasób wiadomości, które pozwalają mu nie tylko od razu przystąpić do pracy, ale otwierają mu drogę do dalszej nauki, do awansu.

Szczęsny „Bida" — zapytany w biurze pośrednictwa pracy o zawód, nie wiedział, co powiedzieć: czeladnikiem nie zdążył zostać, na terminatora był za stary.

Gdy dziś opuszcza wojsko syn małorolnego chłopa, plutonowy Miernik, z dumą mówił: „Przesiądę się z czołgu na traktor...". W jednostce pancernej zdobył zawód mechanika-kierowcy. Będzie pracował w „Ursusie".

Janusz Winiarczyk, przed pójściem do wojska pracował na wsi, na niewielkim kawałku małourodzajnej, piaszczystej ziemi. „Dzięki temu, że w wojsku wzorowo wypełniałem swe obowiązki żołnierskie — mówi on — zostałem skierowany do szkoły podoficerskiej, gdzie nauczyłem się zawodu radiomontera".

Nasza nowoczesna, wyposażona we wspaniały sprzęt techniczny armia daje żołnierzom ogromne możliwości zdobycia wysokich kwalifikacji. Żołnierze broni technicznych, idąc do cywila, są tokarzami, spawaczami, mechanikami, kierowcami. Z szeregów saperskich rekrutują się budowniczowie mostów, nurkowie, kesonierze. Inni żołnierze nauczyli się w wojsku zawodu elektrotechnika, elektromontera, kreślarza, radiotelegrafisty. Na nich czeka nasz przemysł, nasz transport, nasze rolnictwo. Poza tym jednostki wojskowe organizują, w porozumieniu z radami narodowymi, kursy uzupełniające wiadomości fachowe, nabyte w wojsku, przygotowujące żołnierzy do różnych specjalizacji w życiu cywilnym. Na kursach tych szkolą się przyszli frezerzy, spawacze, szlifierze itd.

Wielu rezerwistów wraca do swej dawnej pracy; wiedzą oni, że są tam oczekiwani, są tam potrzebni, że mają szeroko otwartą drogę do awansu, gdyż służba wojskowa pomogła im uzupełnić dawne umiejętności, nauczyła ich planowej organizacji pracy, nauczyła nowego socjalistycznego stosunku do pracy.

Rezerwista, idący do cywila, wie, że czekają na niego kopalnie, huty, stocznie i rusztowania nowoczesnych miast, dobrze rozumie, że jego umiejętności są społeczeństwu potrzebne. Na każdym kroku spotyka się z życzliwością, serdecznością, zarówno ze strony władz wojskowych, jak i rad narodowych. Partia, związki zawodowe, ZMP — otaczają b. żołnierzy opieką, pomagają im w doborze odpowiedniej pracy.

Wielu rezerwistów, odpowiadając na apel ZMP, zgłosiło się do pionierskiego zaciągu. Idą oni do pracy szczególnie trudnej, szczególnie odpowiedzialnej i szczególnie ważnej z punktu widzenia gospodarki ogólnonarodowej. W okresie służby w ludowym wojsku, nauczyli się bowiem nie tylko konkretnego zawodu, ale podnieśli swą świadomość obywatelską, nauczyli się jak najlepiej służyć ojczyźnie, jak najlepiej walczyć pracą o jej rozkwit, o jej zasobną, pokojową, szczęśliwą przyszłość.

(J)

Chłopi ze Swierzyny
odstawiają żywiec z nadwyżką

Chłopi z gromady Swierzyna pow. Koszalin całkowicie wywiązują się w odstawie żywca. Szczególnie wyróżnili się ob. Bronisław Płocka, który plan swój przekroczył o 797 kg. oraz Stanisław Szymański, który dostawił tucz z nadwyżką 351 kg.

T. Chom
Korespondent „Głosu"

Ludność pracująca woj. koszalińskiego
przygotowuje się do II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju

W wojewódzkim Komitecie Obrońców Pokoju odbyło się posiedzenie przewodniczących Powiatowych Komitetów Obrońców Pokoju oraz Komitetów Frontu Narodowego z terenu województwa koszalińskiego. Posiedzenie miało na celu zapoznanie przewodniczących Komitetów z zadaniami w związku ze zbliżającym się II Ogólnopolskim Kongresem Obrońców Pokoju w Warszawie.

Na wstępie sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Koszalinie tow. Bułdak wygłosił krótkie sprawozdanie z posiedzenia Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

„W związku ze zbliżającym się II Kongresem Obrońców Pokoju oraz Międzynarodowym Kongresem Obrońców Pokoju w Wiedniu, naszym czołowym zadaniem — powiedział tow. Bułdak — jest mobilizacja wszystkich obrońców pokoju do dołożenia wszelkich starań, ażeby zapoznać najszersze masy społeczeństwa z uchwałami konferencji berlińskiej. Musimy zmobilizować wszystkich ludzi miłujących pokój do walki o utrwalenie pokoju".

Następnie zabrał głos tow. Cieślik, który omówił stronę organizacyjną kampanii przygotowań do II Kongresu PKOP.

W najbliższych dniach odbędą się we wszystkich miastach powiatowych zebrania zorganizowane przez Komitety Obrońców Pokoju i Komitety Frontu Narodowego. Na zebraniach, w których wezmą udział przedstawiciele organizacji politycznych i masowych oraz szeroki aktyw obrońców pokoju, dokonany zostanie wybór delegatów na II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Delegatami będą najlepsi robotnicy, chłopi i inteligenci pracujący, aktywiści społeczni, ci, którzy najbardziej wyróżnili się w walce o obronę pokoju.

Młodzież naszego województwa z pełnym poświęceniem i zapałem przygotowuje się do uczczenia II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju. W kołach ZMP odbywają się zebrania, na których podejmowane są zobowiązania. Organizuje się również Sztafety Pokoju, które w dniu 22 bm. wyruszą z gromad do miast powiatowych, aby złożyć meldunki o realizacji podjętych uprzednio zobowiązań. W miastach powiatowych odbędą się uroczyste wiece, na których młodzież zamanifestuje swą wolę pokoju. Następnego dnia Sztafety pojadą do Koszalina, gdzie odbędzie się wielki wiec młodych obrońców pokoju. W dniu 24 bm. Sztafety podążą w dalszą drogę do Warszawy.

St. Wołłejko

Kobieto!

Czy wiesz, że Państwo Ludowe dało ci pełne prawo w wyborze pracy i podnoszeniu swych kwalifikacji zawodowych?

Zgłoś się więc do Referatu Zatrudnienia Prezydium Powiatowej wzgl. Miejskiej Rady Narodowej, który wydając skierowanie pomoże ci w wyborze zawodu.

Jeżeli dotąd nigdzie zarobkowo nie pracowałaś, wzgl. masz 6 miesięcy przerwy w pracy, możesz bezpośrednio zgłosić się do zakładu pracy, w którym chcesz pracować w zawodzie przez Ciebie obranym.

Pamiętaj! że podejmując pracę, dajesz wkład w dzieło odbudowy naszego kraju, a tym samym poprawisz sobie i swej rodzinie byt.

Prawo to masz zagwarantowane w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w Uchwale Prezydium Rządu.

Kułacy z gminy Gościno
sabotują obowiązkowe dostawy *dla państwa*

Słabo przebiega realizacja planowych odstaw dla państwa w gminie Gościno. Plan odstawy mleka wykonano dotąd zaledwie w około 70 proc.

Nie trudno będzie nam to zrozumieć, kiedy stwierdzimy, że na stanowisku przewodniczącego Gminnego Kolegium Orzekającego znajduje się oporny chłop Kazimierz Pietrucha, który zalega z odstawą 450 litrów mleka i 6280 kg ziemniaków. Trzeba stwierdzić natomiast, że wszyscy mało i średniorolni chłopi swe odstawy dla państwa wykonali w całości.

Stosunkami panującymi w gminie Gościno winno zainteresować się Prezydium PRN w Kołobrzegu i wyciągnąć odpowiednie konsekwencje w stosunku do opornych chłopów.

D. Poplatowski
Korespondent „Głosu"

W księgarni „Domu Książki" w Koszalinie
masowo niszczeją książki
MPRB nie kończy remontu lokalu

Ekspozytura Wojewódzka „Domu Książki" w Koszalinie w dniu 15 kwietnia br. zleciła Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu w Koszalinie remont lokalu księgarni przy ul. 1 Maja 14. Tego samego dnia została również złożona dokumentacja techniczna. Prace remontowe zgodnie z podpisaną umową miały być zakończone do dnia 30 czerwca br. Zdawałoby się więc, że wszystko jest w porządku.

Tymczasem od dnia przyjęcia zlecenia mijały miesiąc po miesiącu a koszalińskie MPRB nawet nie myślało o rozpoczęciu robót remontowych. Nie pomagały nawet interwencje listowne i telefoniczne. Do remontu lokalu księgarni przystąpiono dopiero w pierwszych dniach sierpnia br. Obecnie prace remontowe są prawie na ukończeniu, do zrobienia pozostają roboty wykończeniowe, murarskie, elektryczne i malarskie. Z niewiadomych jednak przyczyn prace te zostały przerwane a ciągłe interwencje w sprawie zakończenia remontu nie odnoszą skutku.

Na okres remontu księgarnia przeniesiona została do lokalu zastępczego przy ul. Zwycięstwa 106, gdzie z powodu wilgoci i nieodpowiednich warunków do magazynowania, książki ulegają masowemu zniszczeniu.

Poza tym, w związku ze zbliżającym się okresem inwentaryzacyjnym księgarnia nie może pozostać w dotychczasowym lokalu zastępczym, który nie posiada odpowiednich pomieszczeń potrzebnych do dokładnego przeprowadzenia remanentu.

Sprawa szybkiego ukończenia remontu lokalu księgarni „Domu Książki" przy ul. 1 Maja 14 jest bardzo pilna i konieczna. Nie można bowiem dopuścić, aby książki, które wydaje się z wielkim wysiłkiem całego narodu, przez lekceważenie niektórych urzędników w MPRB marnowały się zamiast trafić do szkół, młodzieży i wszystkich uczących się.

Co, gdzie, kiedy?

Piątek, dnia 21 listopada 1952 r.

Wschód słońca 7.05
Zachód słońca 15.37
1918 — Powstanie Komunistycznej Partii Węgier.

* * *

KOSZALIN
Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.
Straż pożarna tel. nr 08.
Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 10 przy ul. Zwycięstwa nr 32.
Muzeum: ul. Armii Czerwonej nr 53
Wystawa „Historia społeczeństw pierwotnych". W piątki wstęp na wystawę bezpłatny.
Od 7. XI. do 7. XII. wystawy: „Pałac Kultury i Nauki — wielki dar ZSRR dla Polski". „Film i teatr radziecki w walce o pokój". Wstęp bezpłatny.
Muzeum czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do godz. 17.

* * *

SŁUPSK
Straż Pożarna — tel. nr 33-33.
Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 09.
Dyżury apteki: Apteka Społeczna nr 31 przy ul. Wojska Polskiego nr 8

KINO

Festiwal filmów radzieckich
7 XI. — 7 XII.

KOSZALIN: „Nowa Huta" — „Bajka o śpiącej królewnie". (Kolorowy rysunkowy).
Seanse w dni powszednie: godz. 15.30, 18 i 20.30, w niedziele i święta godz. 13, 15.30, 18 i 20.
KOSZALIN: Kino w Domu Kultury — nieczynne.
KOSZALIN - ROKOSSOWO — „Młoda Gwardia" — „SS „Orzeł" zaginął" — godz. 19.
SŁUPSK: „Polonia" — „Nauczyciel" — godz. 15.30, 18 i 20.30
BIAŁOGARD: „Bałtyk" — „Gesi baby Jagi". (Kolorowy rysunkowy) — godz. 18 i 20.30.
SZCZECINEK: „Przyjaźń" — „Krążownik Wareg" — godz. 18 i 20.30.
WAŁCZ: „Tęcza" — „Wiejski lekarz". (Kolorowy w wersji polskiej) — godz. 18 i 20.30.
SŁAWNO: „Sława" — „Aktorka" — godz. 17 i 19.30.
KOŁOBRZEG: „Wybrzeże" — „Złoty róg".
BYTÓW: „Albatros" — „Upadek Berlina" ser. II.
MIASTKO: „Grażyna" — „Uczennica la".
CZŁUCHÓW: „Uciecha" — „Wiosna w Sakenie".
DRAWSKO: „Sokół" — „Radziecka Łotwa".
USTKA: „Delfin" — „Warszawa".
DARŁOWO: „Bajka" — „Wśród ludzi".
ZŁOCIENIEC: „Mewa" — „Maszeńka" — godz. 17 i 19.30.
ZŁOTÓW: „Radio" — „Maszeńka".

W Okręgowym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Koszalinie, przy ul. Zwycięstwa 125, odbędzie się dzisiaj o godz. 18 — wieczór, podczas którego dyrektor P. Z. Włókienniczych ze Złotowa wygłosi odczyt pt. „Metoda inżyniera Kowalowa". Na zakończenie wieczoru wyświetlony zostanie film pt. „Racjonalizatorzy Uralskiej Fabryki Maszyn".

„GŁOS KOSZALIŃSKI
— organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Redaguje kolegium. Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 20. Telefony: Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 111, Dział Partyjny — 285, Dział Ekonomiczno-Morski — 495, Dział Rolny — 810, Dział Korespondentów — 230, Dział Miejski — 980, Dział Sportowy — 960, Redakcja Nocna, Redaktor Techniczny, Dział depesz, Korekta — 715, Sekretariat — 567. Wydawca — Delegatura R. S. W. „Prasa", tel. 291.
Druk: Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel. 779.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch"
C-3-15570. Zamówienie nr 88.

Powiększyć internat

Mija już czwarty rok, jak Prezydium MRN w Człuchowie obiecuje młodzieży zamieszkującej w internacie Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej, że usunie zamieszkujących tam lokatorów do mieszkań zastępczych. Obecnie młodzież gnieździ się w ciasnych pomieszczeniach nie mając miejsca na naukę. Śpi zaś w łóżkach piętrowych.

Prez. MRN winno w interesie młodzieży powiększyć pomieszczenia internatu.

E. K.

Krótko...

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Koszalinie uruchomiła II kurs kroju i szycia. Instruktor do spraw kobiet przy PSS przyjmuje zgłoszenia na rozpoczynający się w niedługim czasie kurs zabawkarski.

* * *

Dnia 16. bm. odbył się w Bytowie powiatowy zjazd delegatów PZGS. Dyskutanci, obok podkreślenia dużych osiągnięć PZGS-u na terenie pow. bytowskiego, wskazywali na konieczność, dalszego wzmocnienia operatywności poszczególnych GS-ów i większej kolektywności w pracach ich zarządów.

RADIO

PIĄTEK, 21 LISTOPADA

PROGRAM I.

5.05 Wiadomości. 5.10 Koncert. 6.00 Stan pogody i wiadomości poranne. 6.10 Audycja dla wsi. 6.20 Audycja dla brygad SP. 6.35 Radzieckie melodie ludowe. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.20 Pieśni i tańce. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Dla klas starszych szkół podstawowych. 8.20 Popularna muzyka operowa. 8.55 Dla klasy X. — Słuchowisko mgr S. Sokowskiego pt. „Michał Faraday". 9.30 Dla przedszkoli. — Zabawy rytmiczne. 10.55 Audycja szkolna dla klasy III. 11.55 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Utwory na altówkę w wykonaniu H. Palewskiego, przy fortepianie T. Wertaszewska. 13.15 Koncert. 15.30 Audycja dla dzieci. — „Czerwone węże" — odcinek powieści H. Boguszewskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Muzyka klasyczna. 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących — lekcja 11. 17.20 Audycja dla nauczycieli. 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa. 18.00 Na szerokim świecie. 18.15 Popularna muzyka symfoniczna. 18.28 Z cyklu: „Instrumenty muzyczne" — audycja słowno-muzyczna. 18.45 Audycja dla kobiet wiejskich. 19.00 Dla młodzieży szkolnej. — „Ballady i romanse" — słuchowisko S. Gnoińskiego. 19.30 Pieśni. 19.30 Popularna muzyka radziecka. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Muzyka taneczna. 20.45 „Pan Balcer w Brazylii" — fragment poematu Marii Konopnickiej. 21.00 Koncert solistów radzieckich. Około 22.00 Felieton (w przerwie koncertu). Około 22.10 Dalszy ciąg koncertu. 23.00—23.10 Ostatnie wiadomości.

Dzięki zobowiązaniom
wykonali roczny plan skupu

Załoga Rejonowej Centrali Jajczarsko - Drobiarskiej w Szczecinku podjęła swego czasu szereg zobowiązań dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR. Dzięki realizacji powyższych zobowiązań załoga wykonała w dniu 13 bm. roczny plan skupu drobiu w 100,8 proc.

Załoga Rejonowej Zbiornicy Jajczarsko - Drobiarskiej jest dumna, że zobowiązania pomogły jej w przedterminowym wykonaniu rocznego planu. Aby nie osłabić tempa pracy, w dniach 15 i 16 bm tj. w sobotę i niedzielę, robotnicy przygotowywali do wysyłki nowe transporty drobiu.

Józef Dziemian
Korespondent „Głosu"

W Złocieńcu
naprawić chodniki

W Złocieńcu na ul. Mickiewicza obok poczty oraz na ul. Okrzei w pobliżu Oddziału „B" Zakładów Przemysłu Włókienniczego popsute są chodniki. Wskutek tego istnieje tu błoto do którego często wpadają przechodnie.

Mieszkańcy Złocieńca zwracają się do Miejskiej Rady Narodowej, żeby naprawiła popsute chodniki na ulicach: Mickiewicza i Okrzei.

R. S.
Korespondent „Głosu"

Nowe kursy krawieckie i kreślarskie

Koszalińskie Zakłady Doskonalenia Rzemiosła organizują w Koszalinie pięciotygodniowy kurs kroju i szycia.

Organizowany jest równocześnie drugi kurs kreśleń budowlanych i maszynowych, mający na celu przygotowanie kadr nowych fachowców dla rzemiosła naszego województwa.

Duża ilość napływających zgłoszeń, zwłaszcza z terenu wiejskiego, świadczy o potrzebie organizowania takich kursów również i w innych dziedzinach rzemiosła.

Było by dobrze, gdyby Zakłady Doskonalenia Rzemiosła pomyślały również o zorganizowaniu kursów wyższego stopnia dla spółdzielń pracy, takich jak artystyczne cerownie, farbiarnie i inne. W przyszłym roku powstaną bowiem w naszym województwie nowe spółdzielnie usługowe różnego typu, którym należy zapewnić wykwalifikowane kadry.

(J. L.)

Dlaczego?

Pomimo, że nadszedł już okres zimowy, dozorcy nocni Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bobolicach nie otrzymali dotychczas kożuchów.

Mieczysław Kaługa

* * *

Polskie Zakłady Zbożowe w Koszalinie, pomimo obietnic nie dostarczyły strażnikom zatrudnionym w magazynach PZZ w Białogardzie, budki wartowniczej. Strażnicy mokną na deszczu, tracąc swe zdrowie oraz niszczą buty i mundury.

(Z. S.)

Księgowi GS ze Starej Łubianki
wzywają do współzawodnictwa

Pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Starej Łubiance: **Edward Bielecki, Roman Białe, Roman Janicki, Maria Rodzimska i Helena Pawłowska** podjęli zobowiązanie wykonania rocznego sprawozdania za rok 1952 do dnia 25 stycznia 1953, czyli o 5 dni wcześniej przed obowiązującym terminem.

Do podobnego współzawodnictwa wzywają jednocześnie zespoły księgowości Gminnych Spółdzielni „ZSCh" w Dębołęce i Jastrowiu oraz wszystkich księgowych Gminnych Spółdzielni w całym kraju.

(X)

Powiat Bytów
kończy wykopki ziemniaków

W dniu 18 listopada wszyscy chłopi powiatu bytowskiego zakończyli całkowicie wykopki ziemniaków. W dniu tym w gospodarstwach PGR pozostało do wybrania 6 ha, a w spółdzielniach produkcyjnych 3 ha ziemniaków. W tych dniach zakończy wykopki ziemniaków nasz powiat i jednocześnie prowadzi i prowadzić będzie wykopki buraków cukrowych oraz pastewnych.

Józef Kanos

Każde ziemniaczysko
trzeba zabronować

Nasi korespondenci sygnalizują, że w wielu gospodarstwach PGR i spółdzielniach produkcyjnych po wykopaniu ziemniaków nie bronuje się ziemniaczysk. Na skutek tego na każdym takim hektarze pozostaje w ziemi dużo ziemniaków. Pozostawienie ich w glebie będzie uważane za sabotaż, za który niesumienne kierownictwo PGR czy spółdzielni produkcyjnej powinno zostać pociągnięte do odpowiedzialności.

Czytajcie i prenumerujcie prasę radziecką!

FACHOWCY POSZUKIWANI

WYTACZARZY, TOKARZY, FREZERÓW, ŚLUSARZY, SPAWACZY i robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Zakłady Mechaniczne im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu, ul. Stoczniowa nr 2. Warunki płacy w/g Układu Zbiorowego w Przemyśle Metalowym (siatka płac stoczniowca). Zgłoszenia kierować do Działu Kadr w/w Zakładów. K—64—0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Dnia 13.XI. br. zgubione następujące dokumenty: legitymację Zw. Zaw., legitymację Ubezpieczalni Społecznej, pokwitowanie ankietyzacji oraz przepustkę na Warsztat TOR-u wystawione na nazwisko Jagoszewska Alina, Koszalin, ul. Zwirki i Wigury nr 3. G—76

ZGUBIONO karty meldunkowe wraz z pokwitowaniem ankietyzacji na nazwisko: Ciężka Edyta, Cieślki Maksymilian. GP—218

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 50638 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Grodzisk pow. Bielsk Podlaski na nazwisko Iwaniuk Stanisława, zam. Czochryn gm Lubowo. GP—219

Krym nieznany

Ze słowem Krym przywykliśmy kojarzyć wspaniałą przyrodę, słońce i uzdrowiska nadmorskie, słynne dziecięce miasto Artek, góry pokryte wieczną zielonością, iskrzące się na szczytach lodowce, a w dole—fale Morza Czarnego, rozbijające się o nadbrzeżne skały—co tak genialnie utrwalił na swoich płótnach Ajwazowski.

Poza tym Krymem południowym, jest jeszcze drugi Krym — nieznany szerszemu ogółowi, nie odwiedzany przez kuracjuszy i żadne słońca dzieci. Krym bez soczystej zieloności i bez lodowców. Krym bez wysokich fal, rozbijających się o skaliste brzegi—pustynny, równy, spopielony słońcem, bagnisty u brzegów —Krym północny. Tę właśnie, skrzywdzoną przez przyrodę, część Krymu przeobrażą w ciągu najbliższych lat radzieccy ludzie.

Przez podwodny tunel

Czynnikiem, który zbudzi do życia martwe stepy krymskie, będzie jedna z pięciu wielkich budowli komunizmu: Kanał Północno-Krymski. Kanał ten pomyślany jako przedłużenie Kanału Południowo-Ukraińskiego, zasilą wody Dniepru. Na południe od miejscowości Askania Nowa, wody kanału wejdą w tunel, który będzie przeprowadzony pod dnem bagnistego jeziora Siwasz. Jezioro to, będące czymś w rodzaju zalewu Morza Azowskiego, okala Krym od północy. Po wyjściu z podwodnego tunelu, wody Dniepru spłyną w dolinę rzeki Czatyrłyk, na której zostanie zbudowany zbiornik wodny o pojemności 100 milionów m³. Nieco dalej, w pobliżu miasta Dżankoj, powstanie drugi zbiornik wodny o takiej samej pojemności, w celu magazynowania wody, potrzebnej do nawadniania stepów.

W objęciu ramion wód

Wody Kanału Północno-Krymskiego rozbiegną się koło Dżankoju w dwie strony: na zachód ku miejscowości Razdolnyje i na wschód — środkiem stepu—do Kerczu. Stepy krymskie, to lekko sfalowana równina o żyznej, bogatej w próchnicę ziemi, pozbawionej jedynie wody. Widok stepów krymskich sprawia niezwykłe wrażenie: na bezkresnych, zdawałoby się, polach kołchozowych wznoszą się stalowe wieżyce, zakończone wietrznymi silnikami. Dziesiątki sześcio- i ośmioramiennych śmigieł obracają się pod wpływem siły wiatru, pompując z kilkudziesięciometrowej głębokości słodką wodę na potrzeby mieszkańców i rolnictwa kołchozowego. Ale wody tej ciągle mało. Poza tym jest ona często słono-gorzka, nie nadająca się ani do picia, ani do polewania roślin. A chmury nie przynoszą deszczu. W ciągu ostatnich 50 lat, co trzeci rok był rokiem posuchy, rokiem klęski.

Obecnie 300 tysięcy hektarów krymskich stepów objętych ramionami kanału, przemieni się w urodzajną krainę.

2000 ton wody na każdy hektar

Podwodny tunel, pod jeziorem Siwasz, będzie położony na wysokości 28 m w stosunku do poziomu morza. Wody Dniepru—przy normalnym poziomie jego fali—będą spływać do kanału samoczynnie, natomiast przy obniżeniu się stanu wód w okresie suszy, zostanie uruchomiony kanał pomocniczy. Kanał ten dostarczy wody z Morza Kachowskiego, w którym magazynowany będzie wiosenny nadmiar wód Dniepru. Tym sposobem woda Dniepru zasilać będzie stepy krymskie przez okres całego roku. Obliczono, że dzięki urządzeniom nawadniającym każdy hektar stepów otrzyma 2.000 m³ wody rocznie. Z ogólnej liczby 26 rejonów obwodu krymskiego 15 rejonów zaopatrzą słodkie wody Dniepru.

Dwa zbiory rocznie

Ta wielka obfitość wody, w połączeniu ze znaczną liczbą ciepłych, słonecznych dni, zamieni stepy krymskie w olbrzymi spichlerz. Plony słynnej pszenicy „krymki" podniosą się do 50 q z jednego hektara, w stosunku do 30 q zbieranych obecnie przez krymskie gospodarstwa kołchozowe. Podobnie, zamiast zbieranych dotychczas 5 q bawełny z hektara, będzie zbierać się po 25 q. Podniesie się również zbiór warzyw. Po uprzątnięciu plonów jęczmienia, wczesnej kapusty, straczkowych i ziemniaków—sadzić się będzie późne ogórki, późną okopowiznę itp., co pozwoli zbierać po dwa plony rocznie. Rozszerzy się też znacznie uprawa ryżu, winnic, owoców południowych i roślin olejstych, w szczególności tych, które dają cenne olejki eterycznе, jak np. róża krymska, lawenda i szałwia. Zbiory warzyw będą wynosić około 25 ton z hektara, winogron—około 10 ton z hektara, róży krymskiej—7—8 q z hektara. Każdy hektar plantacji drzew morwowych przyniesie po nawodnieniu około 600 kg kokonów jedwabnika. Zwiększą się również i polepszą pastwiska, co pozwoli rozwinąć w znacznym stopniu chów bydła i krymskich baranów.

Strzyża i udój elektryczny

Po wykończeniu Kachowskiej Elektrowni Wodnej część wytworzonego przez nią prądu zostanie przekazana liniami wysokiego napięcia na Krym. Pozwoli to na kompletne zmechanizowanie rolnictwa. Niedługo już, gdyż za pięć zaledwie lat, po nawodnionych stepach Krymu będą chodzić elektryczne traktory, elektryczne kombajny będą żąć i młócić, elektryczne aparaty będą doić krowy, a elektryczne nożyce będą strzyc owce. Dzięki dostarczeniu na Krym wody i energii elektrycznej rozwinie się również przemysł, w szczególności przemysł metalurgiczny, chemiczny i konserwowy.

Adrian Czerminski

SPORT

Sportowcy Zasadniczej Szkoły Metalowo-Budowlanej winni ożywić swoją działalność

Niewiele słyszy się obecnie o pracy koszalińskich SKS-ów. Ich działalność ogranicza się coraz bardziej do rozgrywek międzyklasowych, lekcji wychowania fizycznego i zaprawy zimowej. Tak pracuje m. in. również SKS przy Zasadniczej Szkole Metalowo-Budowlanej.

Do niedawna co prawda życie sportowe poważnie tutaj kulało, gdyż szkolna sala gimnastyczna zaraz po remoncie została wypożyczona na organizowanie wystawy. Obecnie jednak sala jest wolna i jak zaznaczyliśmy na wstępie, uczniowie tej szkoły uprawiają w niej różne dyscypliny sportu, jak: gimnastykę, grę w siatkówkę i koszykówkę, tenis stołowy itp. Od czasu do czasu organizuje się również zawody na SPO i BSPO.

Od początku roku szkolnego minęły już prawie 3 miesiące. Przez ten długi okres czasu SKS nie zdobył się jednak na zorganizowanie zawodów międzyszkolnych, jakiegokolwiek turnieju piłki siatkowej, koszykowej czy też pokazów gimnastycznych. Również zdobywanie odznak SPO i BSPO nie przebiega sprawnie i zgodnie z planem. Dotychczas bowiem uczniowie tej szkoły zdobyli 16 odznak SPO i 48 BSPO. 303 osoby mają już po trzy normy — marsze, strzelanie i normę teoretyczną. Większość pozostałych norm można zdobywać w sali gimnastycznej, jednak pływanie, sprinty i skoki nastręczają teraz wiele trudności. Te brakujące normy trzeba więc będzie zdobywać dopiero w następnym semestrze letnim.

Winę za to ponosi tak zarząd SKS-u jak i nauczyciel WF, który nie dopilnował opracowania właściwego planu działania.

SKS nie zwołał dotąd zebrania ogólnego wszystkich członków. Zebrania te odbyły się w większości kół szkolnych i pozwoliły tym kołom na rozwinięcie lepszej pracy. Członkowie SKS przy Zasadniczej Szkole Metalowo-Budowlanej winni pójść w ślady swych kolegów z innych szkół i na zebraniu opracować konkretny plan roczny.

Zdjęcie konkursowe Nr 2

Odpryski

Słowa Thiersa aktualne

„Im inteligentniejszy jest naród, tym trudniej jest nim rządzić" — zwykł mawiać Thiers, krwawy kat Komuny Paryskiej.

Było to przed blisko 100 laty. Ale słowa Thiersa nadal przyświecają burżuazji. I tak np. z ostatnio przeprowadzonego spisu w Wielkiej Brytanii wynika, że 94% brytyjskich górników, 90% robotników budowlanych, malarzy i transportowców oraz 80% robotników rolnych musiało przerwać naukę i iść do pracy przed osiągnięciem 15 roku życia.

2 lata więzienia

W miejscowości Yanceyville w USA sąd amerykański skazał na 2 lata więzienia Murzyna Macka Ingrama, ojca 9 dzieci, który oskarżony został o „pożądliwe" spojrzenie na białą kobietę. W czasie rozprawy wyszło na jaw, że kobieta, na którą „pożądliwie" spojrzał Ingram, oddalona była od niego o 20 metrów i do tego ubrana była po męsku.

Hitlerowscy rasiści dużo skorzystaliby od swoich amerykańskich kolegów.

Ofiara strachu

Niedawno w Paryżu popełnił samobójstwo Louis Verneuil, autor licznych komedii teatralnych; powrócił on do Francji po blisko 10-letnim pobycie w USA.

Francuski dziennik burżuazyjny „Monde", którego w żadnym wypadku nie można posądzać o antyamerykańskie nastawienie, komentując samobójstwo znanego literata, pisał: „Louis Verneuil przywiózł z sobą ze swego pobytu w USA kompleks strachu. Bał się wszystkiego: braku pieniędzy, choroby, wojny, rewolucji...".

A burżuazyjni politycy usiłują dowodzić, że Stany Zjednoczone to Eldorado ludzkości...

Mat.

Festiwal Filmów Radzieckich

„Taras Szewczenko"

Ryjejew... Puszkin... Poleżajew... Lermontow... Kto następny?" — pyta w jednej z pierwszych scen filmu „Taras Szewczenko" przyjaciel poety ukraińskiego. Jest rok 1841. Zabity został właśnie Lermontow. Po którego z kolei rewolucyjnego demokratę wyciągnie swe łapy żandarmeria Mikołaja I?

W odpowiedzi pojawia się na ekranie zamyślone oblicze młodego Szewczenki. Kamera filmowa przenosi nas do petersburskiego mieszkania 27-letniego wówczas poety. Wykupiony z pańszczyzny przez przyjaciół, mógł tu właśnie rozwijać swój wspaniały talent największy poeta ukraiński, wielki malarz, dramaturg, prozaik, niezłomny bojownik o wyzwolenie ludu.

I tak wraz z kamerą zaczynamy śledzić piękne życie Tarasa Szewczenki. Film ukazuje historie bezkompromisowej walki, jaką prowadził Szewczenko przeciw caratowi o wyzwolenie ludu. Śledzimy rozwój świadomości poety, pokonywanie wątpliwości i krystalizowanie się jego rewolucyjnego światopoglądu. Film ukazuje najważniejsze momenty życia osobistego i zapoznaje nas z najbardziej zasadniczymi problemami twórczości, Szewczenki, dając w sumie plastyczny portret pisarza i bojownika.

Szewczenko kończy Akademię Sztuk Pięknych w Petersburgu. Wróża mu wspaniałą przyszłość, nazywają „rosyjskim Rembrandtem". Jego pierwszy tom wierszy, w którym wyraził ogromne umiłowanie ludu ukraińskiego i ojczyzny, przynosi mu wielkie uznanie kół postępowych.

Gdy poeta wraca na Ukrainę, nacjonaliści ukraińscy starają się pozyskać i wykorzystać jego geniusz dla swych własnych celów. Reżyser wprowadza nas do pałaców ukraińskich magnatów, którzy swoje fortuny opierają na bezlitosnym wyzysku i ograbianiu chłopów. Ukazuje ohydne, antynarodowe oblicze magnaterii.

Nie obce są te sprawy Szewczence. W ciągu 24 lat niewoli pańszczyźnianej dobrze poznał on prawdę o wyzysku. Rozumie, że nie można uwolnić ludu, póki nie zniszczy się jego głównego wroga — caratu.

W płomiennych wierszach wzywa do walki z ustrojem obszarniczym i jego podporą — caratem:

„Nie oczekuj już wolności!
Ona zasnęła, car Mikołaj nie śpi,
A jeśli chcesz obudzić wolność,
Trzeba gromadnie zbroić ludzi,
I topór ostrzyć jak należy,
A wtedy ona się obudzi!"

Wiersze Szewczenki powstałe z marzeń i wiary ludu w lepszą przyszłość, rozniecają iskry protestu i buntu, budzą do walki.

Poeta szybko przekonuje się, że „car Mikołaj ...rio śpi". Ten ukoronowany oprawca rozprawił się z Szewczenką z właściwym sobie sadyzmem. Skazał go na 25 lat służby wojskowej w odległym garnizonie. Tam, w pustyni nad morzem Kaspijskim, na granicy imperium samodzierżawia, w potwornym klimacie, pod knutem siepaczy, miał on dokonać żywota. Mikołaj I sam jeszcze dopisał na wyroku: „Zabrania się pisać i rysować".

Trzeba było zaiste tytanicznej siły woli i charakteru Szewczenki, jego niezłomnej wiary w słuszność wyznawanej idei, aby nie załamać się w tym piekle. Tu, w ukryciu, pisze cykl wierszy „Caryzm", w których nadal ostro występuje przeciw caratowi. Grupa postępowych oficerów ułatwia mu rzeźbienie, gdyż zakaz Mikołaja obejmował tylko poezję i malarstwo.

Podtrzymywała poetę w jego nieugiętej postawie sympatia prostych żołnierzy, niektórych oficerów i serdeczna przyjaźń z towarzyszem katorgi, polskim rewolucjonistą, Zygmuntem Sierakowskim, późniejszym bohaterem powstania 1863 roku.

Pięknym motywem filmu są dzieje przyjaźni tych bohaterów dwu bratnich narodów, gnębionych przez carat. Polski rewolucjonista i ukraiński poeta narodowy na potajemnych spotkaniach nad brzegiem spienionego morza snują marzenia o przyjaźni ich narodów, o „rodzinie narodów, wielkiej, wolnej, nowej".

Sierakowskiemu udaje się po śmierci cara Mikołaja I, pierwszemu wyrwać z katorgi. Z pomocą Czernyszewskiego uzyskuje w Petersburgu uwolnienie Szewczenki. Ostatnie epizody filmu opowiadają o powrocie poety do Petersburga, gdzie postępowa inteligencja rosyjska z Czernyszewskim i Dobrolubowem na czele entuzjastycznie go wita. Sterany dziesięciu latami zesłania, chory, pozostaje nieugięty. Film kończy się wspaniałymi słowami Szewczenki, skierowanymi do rosyjskich rewolucyjnych demokratów:

„Czym zapłacę ja dobrym, rosyjskim ludziom? Oni wyrwali mnie z pańszczyźnianej niewoli, otworzyli drzwi do świątyni nauki, a przede wszystkim pomogli wznieść wiarę w siły ludu, wiarę w wielką przyszłość znękanej cierpieniami Rosji i mojej Ukrainy. Dzięki wam, przyjaciele moi! Waszej dobroci nigdy nie zapomni Ukraina".

— „I nigdy nie zapomną Rosjanie o wiernym towarzyszu naszej walki o powszechne szczęście" — odpowiedział Czernyszewski.

Te słowa zostały dzięki zwycięstwu Wielkiego Października w pełni zrealizowane. Dziś wolne narody rosyjski i ukraiński, złączone najserdeczniejszą przyjaźnią, budują, wraz z wszystkimi narodami ZSRR, najwspanialszy ustrój szczęścia człowieka, szczęścia, o które dla prostego ludu walczył Taras Szewczenko.

„Taras Szewczenko" jest ostatnim utworem wybitnego ukraińskiego reżysera i scenarzysty IGORA SAWCZENKI odznaczonego dwukrotnie za filmy „BOHDAN CHMIELNICKI" i „TRZECI SZTURM". Nagrodą Stalinowską. Śmierć przerwała mu pracę nad tym filmem, który dokończyli jego uczniowie.

Na tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach Sawczenko został pośmiertnie odznaczony nagrodą reżyserską za „Tarasa Szewczenkę". Gorąca miłość do wieszcza narodu ukraińskiego wpłynęła niewątpliwie na wszechstronne i pełne pasji ukazanie życia i twórczości Szewczenki.

Rolę tytułową w filmie odtwarza młody artysta ukraiński, SERGIUSZ BONDARCZUK, znany z filmu „Kawaler Złotej Gwiazdy". Jako syn przewodniczącego kubańskiego kołchozu wychował się na pieśniach Szewczenki, od dziecka przepojony był umiłowaniem wieszcza narodu ukraińskiego. Ten żarliwy stosunek do Szewczenki znalazł wyraz w ujęciu przez niego postaci w filmie. Ukazał cały dramatyzm przeżyć Szewczenki, jego bezgraniczne ukochanie ludu ukraińskiego i bezkompromisową walkę z ustrojem wyzysku. Doskonale przedstawił przekształcenie się młodego romantycznego artysty w poetę zemsty ludu. Trudno wprost uwierzyć, że ten sam aktor gra Szewczenkę w pierwszej części filmu i w ostatniej, gdy poeta jest już sterany przeżyciami. Na najwyższym poziomie gry aktorskiej stoją sceny ukazujące tragedię pobytu Szewczenki na zesłaniu i jego niezachwianą wówczas postawę. Za rolę Szewczenki odznaczony został Bondarczuk Nagrodą Stalinowską.

Iwan Pierewierziew został odznaczony również Nagrodą Stalinowską za udział w filmie „Taras Szewczenko". Gra on w sposób serdeczny postać Zygmunta Sierakowskiego, którą wyposażył w wiele osobistych akcentów. Ponadto w filmie bierze udział wielu artystów ukraińskich, których gra stoi na wysokim, wyrównanym poziomie, żeby wspomnieć choć znanych z występów teatru w Polsce: Natalię Użwij (w roli siostry Szewczenki) i Hnata Jurę (w roli aktora Szczepkina). Piękne, barwne zdjęcia krajobrazu ukraińskiego, bezmiaru piasków pustynnych i różnorodnej toni Morza Kaspijskiego uzupełniają ten piękny film.

ALEKSANDER ROWIŃSKI